

6 czerwca 2013. Komentarz ojca Jacka Salija

(Tb 6,10-11;7,1.9-17;8,4-10 - Wlg) Młody Tobiasz i anioł przybyli do Rages. Rzekł Tobiasz do niego: "Gdzie chcesz, abyśmy spoczęli?" Anioł mu odpowiedział: "Jest tutaj człowiek imieniem Raguel, z twojego pokolenia i twojego rodu; ma on córkę imieniem Sara". I weszli do Raguela, a ten przyjął ich z radością. A gdy porozmawiali, polecił Raguel zabić barana i przygotować ucztę; gdy ich usadził przy posiłku, Tobiasz rzekł: "Nie będę tutaj dzisiaj jadł ani pił, dopóki wprzód nie przyjmiesz mojej prośby i nie przyrzekniesz mi dać córki twej, Sary". Usłyszawszy te słowa Raguel doznał lęku, wiedząc, co się stało siedmiu mężom, którzy się do niej zbliżyli, i zaczął się bać, aby podobne nieszczęście i jemu się nie przytrafiło. Gdy pozostawał w tej niepewności i nie dawał żadnej odpowiedzi, rzekł do niego anioł: "Nie bój się dać jej jemu, albowiem temu, który się boi Boga, powinna ona przyspać jako żona; oto dlatego żaden inny nie mógł jej posiadać". Wtedy Raguel rzekł: "Nie wątpię, że Bóg przyjął moje modlitwy i łzy. I wierzę też, że dlatego przyprowadził was do mnie, żeby moja córka mogła poślubić krewnego zgodnie z prawem Mojżesza. Nie mniej przeto wątpliwości, że dam ją tobie". A wzięwszy prawą rękę córki, włożył ją w prawą rękę Tobiasza, mówiąc: "Niechaj Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba będzie z wami, niechaj was połączy i niechaj rozleje na was swoje pełne błogosławieństwo!" A wzięwszy kartę, dokonali zapisu małżeństwa. Po czym wzięli udział w biesiadzie, błogosławiąc Boga. Tobiasz upomniał młodą niewiastę mówiąc do niej: "Saro, powstań i módlmy się do Boga dzisiaj, jutro i pojutrze; w ciągu tych trzech nocy będziemy złączeni z Bogiem, a po upływie trzeciej nocy

będziemy żyli w naszym małżeństwie. Jesteśmy bowiem dziećmi świętych i nie możemy się tak złączać, jak narody, które nie znają Boga". Powstawszy więc oboje modlili się bezustannie razem, aby im Bóg użył zdrowia. I rzekł Tobiasz: "Panie, Boże ojców naszych, niechaj Cię uwielbiają niebiosy i ziemia, morza i źródła, rzeki i wszystkie stworzenia Twoje, jakie one zawierają. Tyś uczynił Adama z mułu ziemi i dałeś mu, za towarzyszkę Ewę. Teraz tedy, Panie, Ty wiesz, że biorę siostrę swoją za małżonkę nie dla namiętności, lecz przez wzgląd na miłość do potomstwa, aby uwielbiało imię Twoje po wszystkie wieki". Sara również mówiła: "Zmiłuj się nad nami Panie, zmiłuj się nad nami, abyśmy oboje razem mogli się doczekać starości przy dobrym zdrowiu".

(Tb 6,10-11;7,1.9-17;8,4-10 - Wlg)

Młody Tobiasz i anioł przybyli do Rages. Rzekł Tobiasz do niego: "Gdzie chcesz, abyśmy spoczęli?" Anioł mu odpowiedział: "Jest tutaj człowiek imieniem Raguel, z twojego pokolenia i twojego rodu; ma on córkę imieniem Sara". I weszli do Raguela, a ten przyjął ich z radością. A gdy porozmawiali, polecił Raguel zabić barana i przygotować ucztę; gdy ich usadził przy posiłku, Tobiasz rzekł: "Nie będę tutaj dzisiaj jadł ani pił, dopóki wprzód nie przyjmiesz mojej prośby i nie przyrzekniesz mi dać córki twej, Sary". Usłyszawszy te słowa Raguel doznał lęku, wiedząc, co się stało siedmiu mężom, którzy się do niej zbliżyli, i zaczął się bać, aby podobne nieszczęście i jemu się nie przytrafiło. Gdy pozostawał w tej niepewności i nie dawał żadnej odpowiedzi, rzekł do niego anioł: "Nie bój się dać jej jemu, albowiem temu, który się boi Boga, powinna ona przypaść jako żona; oto dlaczego żaden inny nie mógł jej posiadać". Wtedy Raguel rzekł: "Nie wątpię, że Bóg przyjął moje modlitwy i łzy. I wierzę też, że dlatego przyprowadził was do mnie, żeby moja córka mogła poślubić krewnego zgodnie z prawem Mojżesza. Nie mniej przeto wątpliwości, że dam ją tobie". A wzięwszy prawą rękę córki,

włożył ją w prawą rękę Tobiasza, mówiąc: "Niechaj Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba będzie z wami, niechaj was połączy i niechaj rozleje na was swoje pełne błogosławieństwo!" A wzięwszy kartę, dokonali zapisu małżeństwa. Po czym wzięli udział w biesiadzie, błogosławiąc Boga. Tobiasz upomniał młodą niewiastę mówiąc do niej: "Saro, powstań i módlmy się do Boga dzisiaj, jutro i pojutrze; w ciągu tych trzech nocy będziemy złączeni z Bogiem, a po upływie trzeciej nocy będziemy żyli w naszym małżeństwie. Jesteśmy bowiem dziećmi świętych i nie możemy się tak złączać, jak narody, które nie znają Boga". Powstawszy więc oboje modlili się bezustannie razem, aby im Bóg użyczył zdrowia. I rzekł Tobiasz: "Panie, Boże ojców naszych, niechaj Cię uwielbiają niebiosa i ziemia, morza i źródła, rzeki i wszystkie stworzenia Twoje, jakie one zawierają. Tyś uczynił Adama z mułu ziemi i dałeś mu, za towarzyszkę Ewę. Teraz tedy, Panie, Ty wiesz, że biorę siostrę swoją za małżonkę nie dla namiętności, lecz przez wzgląd na miłość do potomstwa, aby uwielbiało imię Twoje po wszystkie wieki". Sara również mówiła: "Zmiłuj się nad nami Panie, zmiłuj się nad nami, abyśmy oboje razem mogli się doczekać starości przy dobrym zdrowiu".

(Ps 128,1-5)

REFREN: Błogosławiony, kto się boi Pana

Szczęśliwy człowiek, który się boi Pana
i chodzi Jego drogami.

Będziesz spożywał owoc pracy rąk swoich,
szczęście osiągniesz i dobrze ci będzie.

Małżonka twoja jak płodny szcep winny
w zaciszu twojego domu.
Synowie twoi jak oliwne gałązki
dokoła twego stołu.

Tak będzie błogosławiony człowiek,
który się boi Pana.
Niech Cię z Syjonu Pan błogosławi
i obyś oglądał pomyślność Jeruzalem
przez wszystkie dni twego życia.

(Ps 119,34)

Ucz mnie przestrzegać, Twego Prawa, i zachowywać je całym sercem.

(Mk 12,28b-34)

Jeden z uczonych w Piśmie zbliżył się do Jezusa i zapytał Go: "Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań?" Jezus odpowiedział: "Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jest jeden. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Nie ma innego przykazania większego od tych". Rzekł Mu uczonec w Piśmie: "Bardzo dobrze, Nauczycielu, słusznieś powiedział, bo Jeden jest i nie ma innego prócz Niego. Miłować Go całym sercem, całym umysłem i całą mocą i miłować bliźniego jak siebie samego daleko więcej znaczy niż wszystkie całopalenia i ofiary". Jezus widząc, że rozumnie odpowiedział, rzekł do niego: "Niedaleko jesteś od królestwa Bożego". I nikt już nie odważył się więcej Go pytać.

Komentarz

Apostoł Jan zwróci później uwagę na to, że przykazanie miłości bliźniego jest tylko komentarzem do przykazania miłości Boga. Bo rozumie się samo przez się, że jeśli ktoś kocha Boga, to stara się kochać wszystkich, których Bóg kocha. "Albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi" (1 J 4,20).

Miłość Boga jest pierwszym i wszechogarniającym przykazaniem wiary chrześcijańskiej. Św. Augustyn twierdził, że istnieją tylko dwie ostateczne zasady, którymi my, ludzie, kierujemy się w życiu. Jedni kochają Boga i gotowi są Go kochać aż do pogardzania sobą. Inni zaś w pierwszym rzędzie kochają samych siebie aż do pogardzania Panem Bogiem.

Ten poganin, który drzemie chyba w każdym z nas, gotów jest protestować: jak to, to Pana Boga mamy kochać więcej niż samego siebie? Rzecz w tym, że tylko wtedy, kiedy Pana Boga stawiamy na pierwszym miejscu, siebie kochamy prawdziwie. Egoizm jest postawą, która niszczy również samego egoistę.

Jeszcze jedno trzeba powiedzieć: Pana Boga albo kocha się na pierwszym miejscu, albo nie kocha się Go wcale. Gdyby ktoś chciał kochać Pana Boga, ale nie na pierwszym miejscu, znaczyłoby to, że ma kompletnie fałszywe wyobrażenie o Bogu. Taki człowiek chyba nie wie, że Bóg jest źródłem wszelkiego dobra; chyba też nie zdaje sobie sprawy z tego, że Bóg kocha mnie bardziej niż najbardziej kochająca matka i że Bogu bardziej niż mnie samemu zależy na moim dobru.

Mówimy: przykazanie miłości Boga. Ale przede wszystkim jest to niezwykły przywilej, że możemy kochać Boga. Bylibyśmy do tego zupełnie niezdolni, gdyby On pierwszy nas nie ukochał.

Nie jest też tak, że ktoś swoim umysłem zrozumiał najwyższą wartość miłości Boga, postanowił Go kochać i dzięki temu zaczął Go kochać. To łaska Boga w nas sprawia, że kochamy Boga, choć

trzeba przyznać, że jeśli ktoś tęskni za tym, żeby Pana Boga pokochać, to On mu chętnie tej łaski udziela.

Przed wszystkim jednak warto wiedzieć, że kiedy się rozmawia na temat miłości Boga, to pojawiają się różne pytania i problemy, nie zawsze łatwe do rozwiązania, a kiedy miłość Boża ogarnia serce człowieka - miłość prawdziwa, tzn. owocująca miłością bliźniego - to okazuje się ona prostsza niż oddychanie.

o. Jacek Salij